

Święty Augustyn, *Listy 128-129 [Do Marcelina]* (*Epistulae* 128-129, CPL 262)

1. Wstęp

Listy 128 i 129 w zbiorze korespondencji św. Augustyna dotyczą zwołania w 411 roku w Kartaginie konferencji pomiędzy biskupami katolickimi a donatystycznymi. Na początku IV wieku wybuchła w Kartaginie schizma, która podzieliła chrześcijaństwo w Afryce Rzymskiej na dwie będące w ostrym sporze i zwalczające się nawzajem wspólnoty wyznaniowe: katolików i donatystów. Konferencja miała doprowadzić do pokoju i zjednoczenia chrześcijaństwa w Afryce Północnej.

2. Geneza konferencji kartagińskiej

12 lutego 405 roku rozpoczął się nowy etap w sporze pomiędzy dwoma chrześcijańskimi wspólnotami wyznaniowymi: donatystami a katolikami. Tego dnia w Rawennie opublikowano edykt o jedności. Ten dokument, oprócz dwu krótkich fragmentów, nie zachował się do naszych czasów. Edykt ten jeszcze tego samego dnia ogłoszono w całej Afryce Północnej. W tym samym dniu wydano także dekret, który zawiera dalsze postanowienia względem donatystów¹. Donatyzm uznano za herezję, a nie jedynie za schizmę. Edykt groził duchownym, którzy udzielali powtórnie chrztu, konfiskatą ich majątku. Ta sama kara miała spotkać właścicieli majątków ziemskich, na włościach których umożliwiano by

¹ Por. *Édit d'union de l'empereur Honorius (12 février 405)*, w: *Le dossier du donatisme*, ed. J.L. Maier, t. 2: *De Julien l'Apostat à saint Jean Damascène (361-750)*, Texte und Untersuchungen 134, Berlin 1989, s. 134-136; E. Tengström, *Donatisten und Katholiken. Soziale, wirtschaftliche und politische Aspekte einer nordafrikanischen Kirchenspaltung*, Göteborg 1964, s. 105.

donatystom spełnianie ich praktyk religijnych. Kolonom i niewolnikom, których zmuszano do powtórnego przyjęcia chrztu, dano prawo ucieczki do Kościoła katolickiego i szukania tam ochrony, jak mogli to czynić ludzie wolni. Donatyści, zarówno duchowni jak i świeccy, zostali pozbawieni prawa do sporządzania testamentów, a także do zawierania umów. W zakończeniu edykt groził lokalnym przedstawicielom władzy rzymskiej karą grzywny, gdyby dopuszczali do organizowania przez donatystów zgromadzeń liturgicznych².

Po wydaniu *edictum de unitate* biskupi donatystyczni, którzy do tego czasu odrzucali wspólną debatę z katolikami, gdy odczuli skutki egzekucji edyktu, podjęli teraz ze swojej strony inicjatywę na rzecz zwołania konferencji, w której wezmą udział obie wspólnoty wyznaniowe. Z tego powodu delegacja biskupów donatystycznych udała się do Rawenny w styczniu 406 roku, aby prosić prefekta pretorium o odbycie konferencji, podczas której wysłuchano by obu stron konfliktu³. W związku z tym na początku 410 roku wydano edykt tolerancyjny albo przynajmniej ustną decyzję pozwalającą każdemu praktykować kult chrześcijański według własnej woli⁴. Donatyści ponownie nasilili akty terroru przeciwko katolikom. Ci ostatni zmęczeni walką z donatystami i nagłą zmianą kierunku władz zgromadzili się 14 czerwca 410 roku na synodzie w Kartaginie. Biskupi katolicki zgromadzeni na tym synodzie usilnie prosili władze o nowy edykt jedności i odbycie publicznej konferencji⁵. Czterech biskupów wysłano z poselstwem do cesarza Honoriusza. Misja biskupów katolickich powiodła się. 25 sierpnia 410 roku anulowano edykt tolerancyjny. Około 2 miesiące później cesarz Honoriusz reskrytem z 14 października 410 roku zarządził przeprowadzenie konferencji pomiędzy katolikami a donatystami oraz wy-

² Por. *Premier décret d'application de l'édit d'union de 405 (12 février 405)*, w: *Le dossier du donatisme*, ed. J.L. Maier, t. 2, s. 136-140; S. Adamiak, *Deo laudes. Historia sporu donatystycznego*, Warszawa 2019, s. 155-156; Tengström, *Donatisten und Katholiken*, s. 106; T. Kołowski, *Od wolności wyboru wyznania do przymusu religijnego. Ewolucja poglądów biskupa Augustyna z Hippony podczas schizmy donatystycznej w Afryce Rzymskiej*, Piła 2000, s. 89.

³ Por. Augustinus Hipponensis, *Breviculus collationis cum donatistis* III 4, 4-5; III 5, 6; Adamiak, *Deo laudes*, s. 156; E. Lamirande, *La Conférence de 411 avec les Donatistes – Breviculus collationis cum donatistis – Ad donatistas post collationem. Introduction*, w: *Œuvres de Saint Augustin: Traités antidonatistes*, t. 5, Bibliothèque Augustinienne 32, Paris 1965, s. 31.

⁴ Por. Adamiak, *Deo laudes*, s. 160; P. Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne depuis les origines jusqu'à l'invasion arabe*, t. 4: *Le Donatisme*, Paris 1912, s. 261.

⁵ Por. Augustinus Hipponensis, *Breviculus collationis cum donatistis* III 2-4; Adamiak, *Deo laudes*, s. 160; Lamirande, *La Conférence de 411 avec les Donatistes*, s. 32.

znaczył Marcelina, aby tę konferencję zwołał i jej przewodniczył. W tym celu cesarz przekazał mu daleko idące uprawnienia⁶.

3. Życie oraz działalność trybuna i notariusza Marcelina

Flawiusz Marcelin prawdopodobnie urodził się w Toledo. Był bratem Apringiusza, prokonsula Afryki w czasie biskupstwa św. Augustyna. Był arystokratą, człowiekiem kulturalnym i szlachetnym. Dwa tytuły po jego imieniu oznaczają, że w wojsku otrzymał stopień trybuna, a później w życiu cywilnym sprawował urząd wysokiego stopnia, mianowicie był jednym z wysokich funkcjonariuszy *schola palatina*, grupy cesarskich notariuszy, których cesarz często wysyłał jako swoich delegatów do różnych prowincji. Kasjodor określił go jako *primicerius notariorum*⁷.

Paweł Orozjusz określa Marcelina jako człowieka niezwykle mądrego, gorliwego i żądnego wszelkiej dobrej wiedzy⁸. Marcelin był ponadto chrześcijaninem i to zainteresowanym teologią. Świadczą o tym korespondencyjne kontakty z wybitnymi przedstawicielami ówczesnej łacińskiej myśli chrześcijańskiej. Wymieniał korespondencję ze św. Hieronimem, był przyjacielem biskupa Hippony, który napisał do niego 6 listów i dedykował mu 3 dzieła: w 412 roku *De peccatorum meritis et remissione* oraz *De spiritu et littera*, a w 413 roku pierwsze dwie księgi *De civitate Dei*⁹.

Wydaje się, że wybór Marcelina na przewodniczącego debaty pomiędzy katolikami a donatystami nie był przypadkowy. W Kartaginie znajdował się wówczas brat Marcelina, prokonsul Afryki, Apringiusz. Dysponował on skutecznymi środkami do przygotowania, zwołania i prawidłowego przebiegu konferencji, na którą miało przybyć tak wielu biskupów z obu Kościołów. Biskupom tym należało dostarczyć w terminie osobiste, pisemne wezwanie, ułatwić im wyczerpującą w czasie pierwszych upałów podróż, wreszcie zakwaterować ich w Kartaginie¹⁰.

⁶ Por. Lamirande, *La Conférence de 411 avec les Donatistes*, s. 48.

⁷ Por. G. Ladocsi, *Marcellino Flavio*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiana*, red. A. di Berardino, t. 2, Roma 1983, s. 2087-2088; Lamirande, *La Conférence de 411 avec les Donatistes*, s. 48-49.

⁸ Por. Paulus Orosius, *Historiarum adversus paganos libri septem* 7, 42, 16.

⁹ Por. Lamirande, *La Conférence de 411 avec les Donatistes*, s. 48-49; Ladocsi, *Marcellino Flavio*, s. 2087-2088; Adamiak, *Deo laudes*, s. 161.

¹⁰ Por. A. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, tł. M. Safiej-Wróblewska, E. Sieradzińska, Warszawa 1989, s. 315.

Nie wiemy, kiedy dokładnie Marcelin przybył do Afryki, aby spełnić misję wyznaczoną przez cesarza Honoriusza. Musiał mieć czas, by dokładnie na miejscu zbadać sytuację. Najprawdopodobniej 19 stycznia 411 roku Marcelin wydał pierwszy edykt w sprawie zwołania i przebiegu konferencji. Pod koniec maja 411 roku Marcelin znajduje się w Kartaginie, aby dopilnować ostatnich przygotowań i przyjąć procedurę, która będzie odpowiadać obu stronom. Około 20 maja wydaje drugi edykt. Począwszy od 1 czerwca 411 roku, Marcelin przewodniczy trzem sesjom konferencji i wydaje wyrok podczas ostatniej sesji wieczorem. Po ogłoszeniu wyroku Marcelin pozostał w Afryce, aby nadzorować jego wykonanie. Następnie widzi się go interweniującego podczas procesu *circumcelliones*¹¹ w Hipponie, co było okazją do korespondencji z Augustynem (*Ep.* 133 i 139)¹².

Ostatecznie koniec życia Marcelina był tragiczny. Św. Hieronim informuje nas, że Marcelin „został niesłusznie oskarżony przez heretyków

¹¹ Radykalny ruch w gronie religijnych i agrarnych malkontentów w Afryce Północnej związany z Kościołem donatystów, zwłaszcza w Numidii i Mauretanii w IV i na początku V wieku. Nazwa pochodzi od łacińskich słów *circum cellas*, co odnosi się do ludzi, którzy mieszkali lub poruszali się wokół *cellas*, przez które można było rozumieć spichlerze (*cellae rusticanae*) albo grobowce męczenników lub świętych (*cellae aeternae*). Trudno jest do dzisiaj zdefiniować dokładnie, kim byli *circumcelliones*. Problemem tym przez dziesięciolecia zajmowało się wielu badaczy, a wnioski ich były różne. W pewnym przybliżeniu można powiedzieć, że *circumcelliones* byli sezonowymi robotnikami rolnymi, masowo pracującymi w południowej Numidii, która też była głównym terenem ich działalności. Mogli ich zasilać zbiegli z majątków ziemskich kolonii i niewolnicy. Według relacji Optata działalność *circumcelliones* należy postrzegać przede wszystkim w aspekcie społeczno-ekonomicznym. Terroryzowali zwłaszcza Numidię, występując przeciw wyższym warstwom społecznym. W czasach św. Augustyna tworzyli oni czysto zbrojne oddziały oddane do dyspozycji duchownych donatystycznych. Z różnych relacji świętego Augustyna wynika, że *circumcelliones* w jego czasach angażowali się przede wszystkim z religijnych i kościelno-politycznych względów. Aktów agresji i terrorku dokonywali często w sytuacjach, gdy chodziło o spory w przejmowaniu budynków kościelnych bądź też karali wiarołomnych duchownych donatystycznych, którzy przeszli na katolicyzm. Szczególną cechą religijności *circumcelliones* był kult męczenników i często fanatyczne wręcz poszukiwanie męczeństwa. Por. A. Wypustek-Krzyszowski, *Kim byli circumcelliones?*, „Meander” 5-6 (1994) s. 246-248; T. Kotula, *Afryka Północna w starożytności*, Wrocław 1972, s. 499-500; M. Overbeck, *Augustin und die „Circumcellionen” seiner Zeit*, „Chiron” 3 (1973) s. 457-463; T. Kołosowski, *Kim byli circumcelliones? Stan badań*, „Collectanea Theologica” 67/4 (1997) s. 95-97; W.H.C. Frend, *Circoncellioni*, in: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, red. A. di Berardino, t. 1, Roma 1983, s. 688-690; D. Budzanowska-Weglenda, *Tykoniusz i jego reguły egzegezy biblijnej. Monografia literacka*, Warszawa 2015, s. 36-44; Adamiak, *Deo laudes*, s. 101-105.

¹² Por. Lamirande, *La Conférence de 411 avec les Donatistes*, s. 49.

o udział w spisku Herakliana i został zabity¹³. Pelagianie mieli oskarżyć Marcelina o korupcję. Po stłumieniu buntu uzurpatora Herakliana Marcelin wraz ze swoim bratem Apringiuszem został aresztowany przez dowódcę wojska Marinusa, który oskarżył Marcelina o korupcję bądź udział w spisku Herakliana. Interwencja biskupów afrykańskich nie osiągnęła żadnego skutku. Marcelin wraz z Apringiuszem zostali straceni 15/16 września 413 roku¹⁴. Paweł Orozjusz, wspominając o tym wydarzeniu, podaje dwa z możliwych powodów takiego postępowania Marinusa. Stało się to z powodu zazdrości albo pod wpływem przekupstwa¹⁵. Dwór cesarski uznał niesprawiedliwość tego wyroku śmierci i rehabilitował Marcelina, tytułując go *vir spectabilis*¹⁶. Sam Marinus zaś został natychmiast odwołany z Afryki i stał się zwykłym obywatelem¹⁷. Św. Augustyn nazywa Marcelina świętej pamięci „ad sanctae memoriae Marcellinum”¹⁸ i na jego temat wygłasza pochwały¹⁹. Kościół rzymski czci Marcelina jako męczennika (6 kwietnia)²⁰.

4. Dokumenty dotyczące zwołania konferencji

Decyzję o zwołaniu konferencji pomiędzy katolikami a donatystami podjął cesarz Honoriusz reskrytem z 14 października 410 roku. Już pierwsze zdanie *rescriptum imperatoris* wyraża prokatolickie nastawienie cesarza Honoriusza: „Wśród największych trosk naszego cesarstwa jest szacunek dla katolickiego prawa, pierwszego i jedyne”²¹. W tym kontekście we wstępie tego reskryptu wobec donatystów padają słowa oskarżenia, że przez swój zgubny błąd odszczepieństwa plamą Afrykę, najważniejszą część cesarstwa, kraju tak wiernie przywiązanego do obowiązków wobec państwa. Honoriusz czyni następnie aluzję do licznych praw wydanych przeciwko afrykańskim schizmatykom, odwołuje się także do niedawnego edyktu tolerancyjnego i potwierdza jego unieważnienie. W istotnej części reskryptu Honoriusz oznajmia, że w odpowiedzi na apel delegacji

¹³ Hieronymus, *Dialogus adversus Pelagianos* III 19.

¹⁴ Por. Ladocsi, *Marcellino Flavio*, s. 2088.

¹⁵ Por. Paulus Orosius, *Historiarum adversus paganos libri septem* 7, 42, 16.

¹⁶ *Codicis Theodosiani Liber Sextus Decimus* XVI 5, 55.

¹⁷ Por. Paulus Orosius, *Historiarum adversus paganos libri septem* 7, 42, 16.

¹⁸ Augustinus Hipponensis, *De natura et gratia* 25.

¹⁹ Augustinus Hipponensis, *Epistula* 151, 8.

²⁰ Por. Lamirande, *La Conférence de 411 avec les Donatistes*, s. 50.

²¹ *Gesta Collationis Carthaginiensis* I 4.

biskupów katolickich żądających konferencji pomiędzy pełnomocnikami obu stron zarządza jej zwołanie w terminie czterech miesięcy. Jeśli donatyści odmówią stawienia się na konferencję po trzech wezwaniach, zostaną skazani pod ich nieobecność. Będą musieli wówczas zwrócić wszystkie swoje bazyliki, a wszędzie zostanie przywrócona jedność na korzyść ich przeciwników. Reskrypt wyznacza Flawiusza Marcelina do zgromadzenia w Kartaginie biskupów obu stron i przeprowadzenia oraz przewodniczenia konferencji między nimi. On także miał wydać arbitrażowy wyrok. Podczas oczekiwania na ostateczne rozstrzygnięcie Marcelin powinien stosować wszystkie wydane prawa na korzyść Kościoła katolickiego, nie powinien stosować w żaden sposób edyktu tolerancyjnego, który został anulowany. O wszelką pomoc w przeprowadzeniu konferencji Marcelin powinien zwrócić się do prokonsula i wikariusza Afryki, którzy otrzymali stosowne rozporządzenia. Jak tylko jego misja zostanie skończona i wyda wyrok, po debacie albo zaocznie, powinien powiadomić o tym niezwłocznie cesarza, który z niecierpliwością oczekuje na wynik²².

Kolejnym aktem prawnym związanym z konferencją w Kartaginie był edykt Marcelina z 19 stycznia 411 roku zwołujący konferencję. Powołując się we wstępie na reskrypt cesarski, Marcelin decyduje, że wszyscy biskupi afrykańscy (katolicy i donatyści) będą musieli dotrzeć do Kartaginy przed 1 czerwca 411 roku. Gdyby któreś ze stron zabrakło podczas spotkania, zostanie skazana pod nieobecność. Aby żadna ze stron nie mogła twierdzić, że nie została powiadomiona o wezwaniu, przedstawiciele władzy w każdym mieście będą musieli powiadomić o edykcje biskupów obu stron, sporządzić protokół o powiadomieniu i potwierdzeniu otrzymania wiadomości, a następnie przedstawić raport komisarzowi²³. Edykt Marcelina nie ogranicza się jednak wyłącznie do przywołania rozporządzeń znanych z reskryptu Honoriusza, ale jest także wyrazem jego własnej polityki. Marcelin wiedział, że jest odpowiedzialny za rezultat tej konferencji, pozwolił więc sobie na pewną swobodę, na jaką pozwalały mu zapewne szczegółowe instrukcje. W swoim edykcje Marcelin stara się dobrze usposobić donatystów. Mnoży wyjaśnienia, obietnice, ustępstwa i gwarancje. Usprawiedliwia zwołanie konferencji, zwracając uwagę, że domagały się jej obie strony. Stara się uwieść dysydentów, dając im nadzieję, że odzyskają swoje kościoły. Ponadto komisarz pod przysięgą wyznaje, że będzie sądził bezstronnie. Jeżeli donatyści nie mają do niego zaufania ze względu na to, że jest katolikiem, Marcelin zgadza się na to, aby dodali oni do pomocy asesora wybranego przez nich pod warunkiem, że asesor będzie

²² Por. *Gesta Collationis Carthaginensis* I 4; Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne*, s. 391-393; Adamiak, *Deo laudes*, s. 161.

²³ Por. *Gesta Collationis Carthaginensis* I 5.

tej samej rangi co jego przełożony. Aż do definitywnego rozstrzygnięcia, jakie zapadnie podczas konferencji, Marcelin zabrania wszystkim urzędnikom cesarskim pod groźbą najsurowszych kar, by stosować dawny edykt jedności. W przypadku gdyby urzędnicy dopuścili się jakichś nadużyć, Marcelin upoważnia donatystów, aby wnieśli skargę, wnosząc o ukaranie winowajców. Wszystkie te gwarancje, jak i język edyktu miały zapewne na celu uspokojenie nastrojów w obozie schizmatyków. Bez wątpienia nie wydaje się, aby wszystkie te środki zostały dosłownie zastosowane. Mimo wszystko skutek został osiągnięty. Edykt przyniósł komisarzowi uznanie. Świadczy on o przenikliwości, lojalności, umiarkowaniu i zmyśle politycznym Marcelina²⁴.

Po przybyciu do Kartaginy około 20 maja 411 roku Flawiusz Marcelin wydaje drugi edykt. Jest to dokument długi, dobrze uporządkowany i ciekawy. Składa się z 4 części: przedmowa, regulamin konferencji, redakcja i rozesłanie protokołów oraz konkluzja. W dość uroczystej przedmowie przysły przewodniczący wskazuje na ważność debaty, która powinna przywrócić pokój w Kościele. Marcelin tłumaczy się skromnie, że został zobowiązany wolą cesarza, aby odegrać rolę arbitra w sporze pomiędzy biskupami. Następnie Marcelin przedstawia regulamin konferencji. Każda ze stron miała wybrać po siedmiu swoich pełnomocników (*actores*), którzy jako jedyni byli upoważnieni do zabierania głosu w dyskusjach oraz po siedmiu innych biskupów w charakterze doradców (*consilarii*), oficjalnie niemających prawa głosu, którzy mieli towarzyszyć pełnomocnikom podczas obrad. Pełnomocnicy mogli z nimi naradzać się w rozmowach prywatnych. Tylko *actores* wraz z doradcami każdej ze stron mieli 1 czerwca 411 roku przybyć do term Gargiliusza. Żadna inna osoba, świecka czy duchowna, nie miała być wpuszczona do sali obrad. Pozostałych biskupów Marcelin prosił, aby w swoich kościołach głosili pokój. Wszyscy biskupi, którzy nie byli pełnomocnikami swojego stronnictwa, mieli podpisać zbiorowe oświadczenie, które miało zostać skierowane do komisarza przed otwarciem konferencji, w którym mieli oni potwierdzić wszelkie działania swoich pełnomocników (*mandatum*). Aby zaś uniknąć podejrzeń, oskarżeń albo nieporozumień, sędzia miał ogłosić i spowodować rozplakatowanie w Kartaginie i wszystkich miastach prowincji całkowitych protokołów z posiedzeń, które miały uzasadniać wydany wyrok. Wszelkie wypowiedzi podczas debat miały być zapisywane przez kilku stenografów. Byli to urzędnicy sądów publicznych (*exceptores*), a dalej notariusze duchowni (*notarii ecclesiastici*) w liczbie po czterech dla każdego stronnictwa. Praca tych notariuszy miała być nadzorowana i kontrolowana przez biskupów-

²⁴ Por. *Gesta Collationis Carthaginensis* I 5; Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne*, s. 395-397; Adamiak, *Deo laudes*, s. 162-163.

-archiwistów, po czterech z każdego Kościoła. Po każdym z posiedzeń miał nastąpić dzień przerwy, aby można było sporządzić kopie i wysłać sprawozdania, które miały zostać rozplakowane. Każdy tom opatrzony podpisami wszystkich pełnomocników miał zostać opieczętowany przez przewodniczącego i ośmiu biskupów-archiwistów. W zakończeniu Marcellin stwierdza, że po wydaniu tego edyktu oczekuje odpowiedzi z obu stron. Synod każdej ze współzawodniczących stron, wysyłając możliwie jak najprędzej list do komisarza, będzie musiał zgodzić się na wszystkie warunki ustalone w edyktie. Wystarczy, że owe listy podpiszą prymasi. Ale wzmiankowane powyżej deklaracje (*mandatum*) zatwierdzające działania pełnomocników mają być podpisane przez wszystkich biskupów stronnictwa obecnych w Kartaginie²⁵. Zgodnie z zarządzeniami edyktu synody każdej ze stron zredagowały do komisarza list i *mandatum*.

5. Odpowiedź donatystów na edykt Marcelina

Biskupi donatystyczni swój list i *mandatum* do Marcelina zredagowali podczas posiedzenia swojego synodu 25 maja 411 roku. Pierwszy dokument pod nazwą *Notaria donatistarum* ma formę listu. Autorzy listu poddają krytyce drugi edykt Marcelina. Informują, że do Kartaginy przybyli wszyscy ich biskupi z wyjątkiem ciężko chorych i starców. Zaufali obietnicy komisarza, że będzie bezstronny. Ale nowy edykt, który zaprzecza pierwszemu, wzbudził w nich prawdziwy niepokój. Protestują przeciwko tym punktom regulaminu, który zabrania większości z nich dostępu na salę posiedzeń. Domagają się, aby mogli tam wejść wszyscy, aby móc udzielać odpowiedzi i podejmować różne zobowiązania wymagane od nich. Biskupi donatystyczni zwracają uwagę, że często kwestionuje się znaczenie ich Kościoła, wskazując na ich mniejszą od katolików liczbę. Ponieważ zwołano ich wszystkich do Kartaginy, wszyscy powinni uczestniczyć w posiedzeniach konferencji. List został podpisany przez Januarego, prymasa Numidii, oraz Prymiana, prymasa Kartaginy²⁶. Treść listu biskupów donatystycznych nie mogła zadowolić komisarza. Stawiała go przede wszystkim w niepewności, czy donatyści zdecydują się przyjąć regulamin i czy wybiorą swoich przedstawicieli i prześlą wymagane *mandatum*.

²⁵ Por. *Gesta Collationis Carthaginensis* I 10; Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne*, s. 399-401; Adamiak, *Deo laudes*, s. 165.

²⁶ Por. *Gesta Collationis Carthaginensis* I 14; Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne*, s. 401-403.

Być może obawiając się wydania wyroku skazującego pod ich nieobecność, synod biskupów donatystycznych wyznaczył jednak swoich pełnomocników i przygotował *mandatum*. Jako tych, którzy będą zabierać głos podczas konferencji, wybrano Prymiana z Kartaginy, Petyliana z Konstantyny, Adeodata z Milewy, Emeritusa z Cezarei, Gaudencjusza z Thamugadi, Montana z Zamy i Protazjusza z Thubuny. Do tych pełnomocników dodano siedmiu *consilarii* oraz czterech *custodes chartarum*²⁷. *Mandatum* jest dokumentem bardzo krótkim, skierowanym do samych pełnomocników. Biskupi donatystyczni stwierdzają, że swoim pełnomocnikom powierzają sprawy Kościoła Bożego i czynią z nich swoich obrońców przeciwko prześladowającym ich zdrajcom, czyli katolikom. Oświadczają, że zatwierdzą wszystko, co ich pełnomocnicy uczynią w interesie świętego Kościoła²⁸. *Mandatum* podpisało 279 biskupów donatystycznych. Donatyści utrzymywali najpierw to *mandatum* w tajemnicy. Zastrzegli sobie, by przedstawić je podczas samej konferencji i rzeczywiście miało to miejsce podczas pierwszego posiedzenia²⁹.

6. Listy i *mandatum* biskupów katolickich

W odróżnieniu od donatystów katolicy, odpowiadając na drugi edykt Flawiusza Marcelina, bez zastrzeżeń przyjęli wszystkie klauzule edyktu i przesłali *mandatum*. Na pierwszym posiedzeniu swojego synodu biskupi katolicy ustalili tekst swojej odpowiedzi do komisarza. Jest to *List 128* w korespondencji św. Augustyna. Wprawdzie list ten, zgodnie zresztą z sugestią zawartą w drugim edyktie Marcelina, podpisali tylko biskupi prymasi (Aureliusz i Sylwan), to zapewne Augustyn, biskup Hippony, zredagował ten list w imieniu wszystkich biskupów katolickich. Chociaż list nie jest datowany, należy przypuszczać, że został napisany około 25 maja 411 roku. Nie można wykluczyć, że odpowiedzi obu stron dotarły do komisarza w tym samym czasie: donatystów 25 maja, ich przeciwników tego samego dnia lub nieco później³⁰. Już na początku tego listu biskupi katolicy deklarują, że akceptują bez żadnych zastrzeżeń wszystkie artykuły regulaminu konferencji. Wyznaczają swoich przedstawicieli i przygotowują swoje *mandatum*. Proszą Marcelina, aby uczestniczył w ich przyszłym posiedzeniu, gdzie wszyscy

²⁷ Por. Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne*, s. 403.

²⁸ Por. *Gesta Collationis Carthaginiensis* I 148.

²⁹ Por. Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne*, s. 403.

³⁰ Por. Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne*, s. 403.

uczestnicy synodu podpiszą *mandatum*³¹. List ten bardzo wyraźnie wskazuje także na szczerą intencję episkopatu katolickiego. Zobowiązują się bowiem uroczyście do przywrócenia jedności religijnej, nawet za cenę rezygnacji ze swoich godności biskupich. Gdy zostaną pokonani podczas konferencji, wszyscy podadzą się do dymisji. Jeśli wyjdą z niej jako zwycięzcy, potraktują zjednoczonych z nimi donatystów jako braci³².

Ponadto biskupi katoliccy, a właściwie w ich imieniu św. Augustyn, kilka dni później skierowali do Marcelina drugi list (*List 129* w korespondencji św. Augustyna), w którym odrzucili *Notaria donatistarum* z 25 maja rozplakatowane w międzyczasie w Kartaginie. List powstał najprawdopodobniej 30 maja 411 roku. Jak poprzedni list tak i ten został podpisany tylko przez dwóch prymasów. W liście tym wyraźnie dostrzega się poruszenie biskupów katolickich donatystycznym *Notaria*. Biskupi zastanawiają się, czy te roszczenia nie zdradzają ukrytej myśli, zamiaru zaburzenia przebiegu konferencji, choć można także sądzić, że wszyscy donatyści pragną uczestniczyć w debatach, aby wyrzec się swoich błędów i przywrócić jedność. Katolicy ze wszystkich sił nawołują do pojednania³³.

W tym samym czasie biskupi katoliccy zredagowali także swoje *mandatum*. Stosownie do wymogów edyktu wybrano 7 pełnomocników, 7 doradców oraz 4 *custodes chartarum*. Jako pełnomocników stronnictwa wyznaczono Aureliusza z Kartaginy, Augustyna z Hippony, Alipiusza z Tagasty, Wincentego z Culusi, Fortunata z Konstantyny, Fortunancjusza z Sicca i Possydusza z Kalamy³⁴. *Mandatum* katolickie jest znaczącym dokumentem, bardzo różnym od *mandatum* donatystycznego, które ograniczało się tylko do kilku słów skierowanych do swoich przedstawicieli. Katolicy uznali, że dla swoich przedstawicieli powinni dodać szczegółowe instrukcje dotyczące debaty podczas samej konferencji. Można powiedzieć, że katolickie *mandatum* jest małym traktatem antydonatystycznym, którego treść przypomina strukturę niektórych traktatów antydonatystycznych Augustyna. Jest ono zbiorem argumentów i tekstów biblijnych, a także katalogiem dokumentów historycznych, do których należy odwoływać się podczas konferencji. Sugestie co do sposobu prowadzenia debat podczas konferencji przez pełnomocników biskupów katolickich znajdują się także i w listach biskupów katolickich skierowanych do Marcelina (*Epistulae* 128 i 129). Zarówno listy, jak i *mandatum* określają punkty, które w trakcie konferencji powinni rozwinąć biskupi katoliccy. Powinni rozpocząć od starannego rozróżnienia pomiędzy troską o sprawę Kościoła a kwestią

³¹ Por. Augustinus Hipponensis, *Epistula* 128, 1.

³² Por. Augustinus Hipponensis, *Epistula* 128, 2-3.

³³ Por. Augustinus Hipponensis, *Epistula* 129.

³⁴ Por. Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne*, s. 405.

domniemyanych zdrajców. Kościół powszechny nie mógł się skompromitować z powodu grzechu kilku osób, on zawsze składał się z dobrych i złych ludzi. Dowodzą tego niezliczone teksty biblijne i donatyści również z natury rzeczy to uznawali, o czym świadczy fakt, że przyjęli z powrotem do swojej wspólnoty maksymianistów, po tym jak ich wcześniej ekskomunikowali. Ponadto należy na podstawie serii autentycznych dokumentów wykazać, że Cecylian z Kartaginy i Feliks Aptungi zostali uznani za niewinnych przez synody, sędziów i samego cesarza Konstantyna. Ponadto należy usprawiedliwić katolicką koncepcję chrztu oraz interwencję władzy świeckiej. Wreszcie jeśli donatyści skierują osobiste ataki przeciw biskupom katolickim, należy im odpowiedzieć, że te oskarżenia nie mają nic wspólnego ze sprawą konferencji i powinny zostać po konferencji skierowane do właściwych sądów³⁵.

7. Wydania tekstu

Migne J.P., PL 33, 487-493, Paris 1841.

Goldbacher A., CSEL 44, 30-39, Vienna 1904.

8. Przekłady nowożytne

Angielskie

Teske R., *Letters 100-155, The Works of St. Augustine: A Translation for the 21st Century* 2, Hyde Park 2003, s. 175-182.

Francuskie

Poujoulat M., *Lettres de Saint Augustin III: Troisième série. Depuis l'époque de la Conférence de Carthage, jusqu'à la mort de Saint Augustin, Œuvres complètes de Saint Augustin* 3, Lille 1864, s. 260-264.

³⁵ Por. Augustinus Hipponensis, *Breviculus collationis cum donatistis* I 10; Augustinus Hipponensis, *Epistula* 128-129; Monceaux, *Histoire littéraire de Afrique chrétienne*, s. 405-406.

Hiszpańskie

Cilleruelo L., *Obras completas de San Agustín, Cartas, II*, Biblioteca de Autores Cristianos. Obras completas de San Agustín 11/1, Madrid 1953, s. 39-51.

Włoskie

Carozzi L., *Lettere*, Nuova Biblioteca Agostiniana 22, Roma 1971, s. 55-71.

Bibliografia

Źródła

- Acta purgationis Felicis episcopi Autumnitani*, ed. C. Ziwsa, CSEL 26, Pragae – Vindobonae – Lipsiae 1893, s. 197-204.
- Augustinus Hipponensis, *Breviculus collationis cum donatistis*, ed. M. Petschenig, CSEL 53, Vindobonae – Lipsiae 1910, s. 37-92.
- Augustinus Hipponensis, *Gesta cum Emerito*, ed. M. Petschenig, CSEL 53, Vindobonae – Lipsiae 1910, s. 179-196.
- Augustinus Hipponensis, *Epistulae* (124-184A), ed. A. Goldbacher, CSEL 44, Vindobonae – Lipsiae 1904.
- Augustinus Hipponensis, *De natura et gratia*, ed. C.F. Urba – J. Zycha, CSEL 60, Vindobonae – Lipsiae 1913, s. 233-299.
- Codicis Theodosiani Liber Sextus Decimus, Kodeks Teodozjusza Księga Szesnasta*, tł. A. Caba, opr. M. Ozóg – M. Wójcik, Synody i Kolekcje Praw 7, Kraków 2014.
- Édit d'union de l'empereur Honorius (12 février 405)*, w: *Le dossier du donatisme*, ed. J.L. Maier, t. 2: *De Julien l'Apostat à saint Jean Damascène (361-750)*, Texte und Untersuchungen 134, Berlin 1989, s. 134-136.
- Gesta Collationis Carthaginensis*, PL 11, 1257-1418.
- Hieronymus, *Dialogus adversus Pelagianos*, ed. C. Moreschini, CChSL 80, Turnholti 1990, tł. W. Szoldrski, Hieronim, *Dialog przeciw pelagianom*, PSP 10, Warszawa 1973, s. 69-193.
- Lettre de Constantin au vicaire Eumalius (10 novembre 316)*, w: *Le dossier du donatisme*, ed. J.L. Maier, t. 1: *Des origines à la mort de Constance II (303-361)*, Texte und Untersuchungen 134, Berlin 1987, s. 196-198.
- Paulus Orosius, *Historiarum adversus paganos libri septem*, ed. C. Zangemeisterl, CSEL 5, Vindobonae 1882, tł. H. Pietruszczak, Orozjusz, *Historia przeciw poganom*, Zgorzelec 2015.

Premier décret d'application de l'édit d'union de 405 (12 février 405), w: *Le dossier du donatisme*, ed. J.L. Maier, t. 2: *De Julien l'Apostat à saint Jean Damascène (361-750)*, Texte und Untersuchungen 134, Berlin 1989, s. 136-140.

Opracowania

- Adamiak S., *Deo laudes. Historia sporu donatystycznego*, Warszawa 2019.
- Budzanowska-Weglenda D., *Tykoniusz i jego reguły egzegezy biblijnej. Monografia literacka*, Warszawa 2015.
- Bralewski S., *Czy cesarz Konstantyn Wielki zabiegał o kompromis z donatystami?*, *VoxP* 20/38-39 (2000) s. 427-448.
- Congar Y.M.-J., *Le schisme maximianiste et l'abandon des thèses donatistes*, w: *Œuvres de Saint Augustin: Traités anti-donatistes*, I, Bibliothèque Augustinienne 28, Paris 1963, s. 724-725.
- De Veer A.C., *L'exploitation du schisme maximianiste par saint Augustin dans sa lutte contre le donatisme*, „*Recherches Augustiniennes*” 3 (1965) s. 219-237.
- De Veer A.C., *Les origines du maximianisme*, w: *Œuvres de Saint Augustin: Traités anti-donatistes* IV, Bibliothèque Augustinienne 31, Paris 1968, s. 825-827.
- Frend W.H.C., *Circoncellioni*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, red. A. di Berardino, t. 1, Roma 1983, s. 688-690.
- Frend W.H.C., *Emerito*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, red. A. di Berardino, t. 1, Roma 1983, s. 1146.
- Hamman A.G., *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, tł. M. Sa-fiej-Wróblewska, E. Sieradzińska, Warszawa 1989.
- Kołosowski T., *Kim byli circumcelliones? Stan badań*, „*Collectanea Theologica*” 67/4 (1997) s. 95-97.
- Kołosowski T., *Od wolności wyboru wyznania do przymusu religijnego. Ewolucja poglądów biskupa Augustyna z Hippony podczas schizmy donatystycznej w Afryce Rzymskiej*, Piła 2000.
- Kołosowski T., *Traditores. Wokół postawy duchowieństwa wobec roszczeń totalitarnego państwa w kontekście początków schizmy donatystycznej w Afryce Rzymskiej*, „*Znaki Nowych Czasów*” 6/18 (2007) s. 93-99.
- Kotula T., *Afryka Północna w starożytności*, Wrocław 1972.
- Kriegbaum B., *Die Donatistischen Konzilien von Cabarsussa (393) und Bagai (394)*, „*Zeitschrift für katholische Theologie*” 124/3 (2002) s. 267-277.
- Lamirande E., *La Conférence de 411 avec les Donatistes – Breviculus collationis cum donatistis – Ad donatistas post collationem. Introduction*, w: *Œuvres de Saint Augustin: Traités antidonatistes* V, Bibliothèque Augustinienne 32, Paris 1965.
- Ladocsi G., *Marcellino Flavio*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, red. A. di Berardino, t. 2, Roma 1983, s. 2087-2088.

- Monceaux P., *Histoire littéraire de Afrique chrétienne depuis les origines jusqu'à l'invasion arabe*, t. 4: *Le Donatisme*, Paris 1912.
- Overbeck M., *Augustin und die „Circumcellionen“ seiner Zeit*, „Chiron“ 3 (1973) s. 457-463.
- Scorza F., *Massimiano donatista*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, red. A. di Berardino, t. 2, Roma 1983, s. 2162-2163.
- Tengström E., *Donatisten und Katholiken. Soziale, wirtschaftliche und politische Aspekte einer nordafrikanischen Kirchenspaltung*, Göteborg 1964.
- Wypustek-Krzyszowski A., *Kim byli circumcelliones?*, „Meander” 5-6 (1994) s. 243-257.

9. Przekład

List 128³⁶

Aureliusz, Sylwan i wszyscy biskupi katoliccy do czcigodnego i wielce umiłowanego syna, a także dostojnego trybuna i notariusza Marcelina.

1. W tym liście chcemy oznajmić, że w pełni zgadzamy się z edyktem Waszej Dostojności co do zapewnienia spokojnego przebiegu naszej konferencji, która ma na celu ukazanie i potwierdzenie prawdy. Oświadczamy, że zgadzamy się na wszystkie warunki, o jakich zechciałeś nas powiadomić w tym piśmie, to znaczy na miejsce i czas odbycia samej konferencji oraz na liczbę tych, którzy powinni być na niej obecni. Zgadzamy się, aby osoby, którym powierzamy udział w wymianie poglądów podczas tej konferencji, podpisały swoje wypowiedzi oraz abyś na tym piśmie³⁷, w którym nakładamy na nich ten obowiązek i przyrzekamy, że to, co ustalą, uznamy za obowiązujące prawnie, miał podpisy nas wszystkich, a nawet byś widział, jak je składamy. Mamy także zamiar z pomocą Bożą napominać wiernych chrześcijan, aby celem zapewnienia spokojnego przebiegu konferencji powstrzymali się w ogóle od gromadzenia się w miejscu obrad i nie próbowali przysłuchiwać się temu, co dzieje się podczas obrad konferencji, lecz niech oczekują na zapoznanie się z dokumentem, którego treść stosownie do Twojej obietnicy zostanie wszystkim udostępniona.

³⁶ Przekładu dokonano z łacińskiego tekstu opracowanego przez A. Goldbachera: Augustinus, *Epistulae* (124-184A), CSEL 44, Vindobonae – Lipsiae 1904, s. 30-34.

³⁷ Chodzi tutaj o *mandatum* biskupów katolickich skierowane do komisarza Marcelina, w którym to *mandatum* upoważniają swoich siedmiu przedstawicieli do udziału w debacie.

2. Jako pokładający ufność w prawdzie zobowiązujemy się także zawrzeć umowę. Jeśli ci, z którymi prowadzimy debatę, będą mogli wykazać, że nagle Kościół Chrystusa uległ zagładzie z powodu splamienia grzechami grzeszników, których nie znam, a wobec których donatyści miotają oskarżenia, i pozostał tylko w stronnictwie Donata, chociaż stosownie do obietnic Bożych ludy chrześcijańskie wszędzie się rozwijając, zapełniły już wielką część świata i rozprzestrzeniają się dalej, aby zapełnić jego pozostałą część, to jeśli, jak powiedziano, będą mogli to udowodnić, to nie będziemy domagać się u nich żadnych zaszczytów wynikających z godności biskupiej, ale będziemy podążać do osiągnięcia wiecznego zbawienia za ich radą i będziemy poczuwać się do obowiązku okazania im wdzięczności za tak wielkie dobrodziejstwo przyczynienia się do poznania przez nas prawdy. Jeśli natomiast to nam uda się raczej udowodnić, że Kościół Chrystusa obejmuje już mnóstwo ludów rozprzestrzeniających się licznie w wielu prowincjach, nie tylko afrykańskich, lecz także zamorskich, i jak napisano, w całym świecie owocuje i rośnie³⁸, to nie mógł ten Kościół ulec zniszczeniu z powodu grzechów jakichś ludzi, Kościół stanowi bowiem mieszaninę ludzi dobrych i złych. Zresztą wtedy [donatyści] bardziej chcieli ich oskarżyć, niż udało się im wykazać ich winę³⁹. Przedstawimy, że spór [w sprawie Cecyliana]⁴⁰, chociaż proces sądowy w tej sprawie nie był procesem kościelnym, został zakończony i Cecylian został uniewinniony⁴¹, gdy tymczasem [jego przeciwnicy] zostali skazani jako ludzie zaciekli i oszczercy przez tego cesarza, do którego zwrócili się o wydanie wyroku⁴².

³⁸ Por. Ga 1,6.

³⁹ W tym miejscu biskupi katolicycy odwołują się do początków schizmy donatyistycznej, która dokonała się wskutek podwójnej elekcji biskupiej w Kartaginie około 312 roku. Wybór Cecyliana na nowego biskupa Kartaginy wzbudził sprzeciw chrześcijańskich rygorystów w tym mieście. Zarzucano Cecylianowi, że przyjął sakrę biskupią z rąk biskupa Feliksa z Aphungi oskarżanego o to, że podczas prześladowań Dioklecjana dopuścił się wydania ksiąg Pisma Świętego w ręce władz rzymskich. Zgodnie z tradycją północnoafrykańską święcenia biskupie Cecyliana udzielone przez grzesznika uznano za nieważne. Cecylianowi zarzucano także, iż jeszcze jako diakon podczas episkopatu swojego poprzednika Mensuriusza miał przeszkadzać w donoszeniu męczennikom do więzienia żywności.

⁴⁰ Po powstaniu schizmy donatyści za pośrednictwem prokonsula Afryki zwrócili się do cesarza Konstantyna z pismem zawierającym oskarżenia przeciwko Cecylianowi wraz z petycją, by cesarz w spornej sprawie wyznaczył biskupów, którzy jako sędziowie rozstrzygną spór.

⁴¹ Wyroki uniewinniające Cecyliana zapadły na synodzie w Rzymie w 313 roku, a następnie po apelacji donatystów złożonej do cesarza Konstantyna na kolejnym synodzie w Arles w 314 roku.

⁴² Po kolejnej apelacji donatystów do Konstantyna po niekorzystnym dla nich wyroku na synodzie w Arles cesarz osobiście rozpatrzył spór w Mediolanie w 316 roku.

Wreszcie jeśli [donatyści] cokolwiek powiedzą o grzechach jakichkolwiek ludzi, to na podstawie ludzkich bądź boskich dokumentów udowodnimy, że albo ich niewinność została podważona na podstawie fałszywych oskarżeń, albo Kościół Chrystusa, z którego wspólnotą pozostajemy w jedności, nie doznaje uszczerbku wskutek ich występków. Jeśli to wszystko udowodnimy, to w takich okolicznościach niech [donatyści] przystąpią do jedności z nami, wtedy nie tylko znajdą drogę do zbawienia, lecz nie utracą także godności biskupstwa. Nie odrzucamy bowiem znajdujących się u nich tajemnic prawdy Bożej, lecz kłamliwe wymysły, których źródłem jest błędne ludzkie mniemanie. Skoro tylko wyeliminuje się błąd, ogarnięci więzią miłości uściskamy się jak bracia, chociaż teraz ubolewamy, że rozdziela nas diabelska schizma.

3. Każdy z nas jako biskup będzie mógł naturalnie zajmować na przemian miejsce bardziej zaszczytne, przyłączywszy się do swojego brata w biskupstwie, jak to jest w zwyczaju, kiedy obcy biskup zasiada obok miejscowego biskupa. Na ten przywilej pozwolą sobie na przemian obaj biskupi w swoich bazylikach i będą ubiegać się o wzajemne okazanie sobie szacunku, ponieważ, gdzie przyjęcie postawy miłości rozszerzy serca, zachowanie pokoju nie stanie się kłopotliwe. Gdy umrze jeden z nich, zgodnie z wcześniejszym zwyczajem, od tej pory pojedynczy biskupi będą następować po pojedynczych. I nie jest to żadna nowość, albowiem od początku dziejów tego odszczepieństwa miłość inspiruje katolików do zachowywania tego zwyczaju wobec tych, którzy po potępieniu błędu niegodziwej schizmy sami, chociaż zbyt późno, zakosztują słodyczy jedności. Albo jeżeli na przykład wspólnoty chrześcijańskie wolą mieć każda pojedynczego biskupa i z powodu niezwyklej sytuacji nie mogą znieść obecności stowarzyszenia [dwóch biskupów], obydwaj ustąpmy. Gdy sprawa schizmy zostanie zamknięta, w poszczególnych Kościołach ustanowionych w pokojowej jedności przez tych, którzy jako pojedynczy biskupi w poszczególnych kościołach się znajdują, gdy zostanie zawarta jedność, dla miejsc, w których będzie taka potrzeba, niech ustanowi się biskupów. Dlaczego mielibyśmy się wahać, aby złożyć naszemu Odkupicielowi taką ofiarę pokory? Czyż On nie zstąpił z niebios i nie stał się członkiem rodzaju ludzkiego, abyśmy i my byli Jego członkami? A my boimy się zejść z katedr,

Władca ogłosił całkowitą niewinność biskupa Kartaginy oraz uznał, że dotychczasowe oskarżenia były wymysłem jego przeciwników. Por. *Lettre de Constantin au vicaire Eumalius (10 novembre 316)*, w: *Le dossier du donatisme*, ed. J.L. Maier, t. 1: *Des origines à la mort de Constance II (303-361)*, TU 134, Berlin 1987, s. 196-198; S. Bralewski, *Czy cesarz Konstantyn Wielki zabiegał o kompromis z donatystami?*, „Vox Patrum” 20/38-39 (2000) s. 441.

aby członki [Chrystusa] nie były rozszarpywane przez okrutny podział? Dla nas nic nie jest bardziej wystarczające niż to, że jesteśmy chrześcijanami wiernymi i posłusznymi i zawsze nimi jesteśmy. Dla ludu chrześcijańskiego zaś zostaliśmy wyświęceni na biskupów. Czyńmy zatem z naszego biskupstwa to, co pomaga ludowi chrześcijańskiemu [w osiągnięciu] chrześcijańskiego pokoju. Jeżeli jesteśmy sługami użytecznymi, to komu z powodu naszych doczesnych godności odmówimy wiekuistych korzyści od Pana? Nasza godność biskupia przyniesie nam więcej korzyści, jeśli raczej złożywszy ją, zbierzemy trzodę Chrystusa, niż zachowawszy ją, rozproszymy [trzodę]. Albowiem z jakim obliczem w przyszłym świecie będziemy mieć nadzieję na obiecaną przez Chrystusa chwałę, jeśli nasza godność biskupia na tym świecie stanowi przeszkodę dla jedności Chrystusa?

4. Uznaliśmy za swój obowiązek napisać to wszystko Waszej Dostojności, aby za Waszym pośrednictwem stało się to znane wszystkim. Prosimy, jeśli to możliwe, aby z pomocą naszego Pana i Boga, za którego zachętą to wszystko przyrzekamy i ufamy, że przy Jego wsparciu, możemy to wypełnić, także zanim zbierze się konferencja, przez łaskawe miłosierdzie uleczył lub poskromił słabe albo buntownicze serca ludzkie, a ponadto abyśmy już w ten sposób pokojowo usposobieni nie sprzeciwiali się najoczywistszej prawdzie, a naszą debatę poprzedźmy zgodą albo niech zgoda nastąpi po konferencji. Nie powinniśmy bowiem tracić nadziei, jeśli [i donatyści] przypomną sobie, że błogosławieni są ci, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi⁴³, to w sposób godniejszy i łatwiejszy pojedną się z całym chrześcijańskim światem, niż cały chrześcijański świat zostanie powtórnie ochrzczony przez donatystów. Zwłaszcza że ci, którzy pochodzili ze świętokradczej i potępionej schizmy Maksymiana, a których donatyści starali się poprawić, prześladując ich nawet przy pomocy nakazów władzy cywilnej, ostatecznie odzyskali ich z powodu tak wielkiej miłości, że nie ośmielili się unieważnić chrztu udzielanego przez [maksymianistów], a także przyjęli niektórych biskupów z sekty maksymianistów bez jakiegokolwiek uszczuplenia ich godności, chociaż wcześniej ich potępilli⁴⁴. [Donatyści]

⁴³ Mt 5,9.

⁴⁴ Schizma w Kościele donatystów nastąpiła około 392 roku. Maksymian, spokrewniony z Donatem Wielkim, był donatystycznym diakonem w Kartaginie za rządów Parmeniana. Został ekskomunikowany wraz z trzema innymi diakonami przez Prymiana, który został następcą Parmeniana. Powód ekskomuniki jest nam bliżej nieznan. Prawdopodobnie Maksymian był konkurentem Prymiana w walce o biskupstwo po śmierci Parmeniana. Maksymianowi udało się zgromadzić wokół siebie grupę 43 biskupów, którzy zgromadzili się na synodzie w Kartaginie i wezwali na to zgroma-

uznali w rzeczywistości, że nie doznali skalania we wspólnocie ze schizmatykami. Nie żywimy żadnych wrogich uczuć co do zgody, jaka zaistniała między nimi, ale bez wątpienia potrzeba, aby [donatyści] spostrzegli, jak bardzo katolicki pień ma powód, by z bardzo wielką gorliwością poszukiwać odłamanej gałęzi, jeśli ta sama odłamana gałąź podobnie odłamany mały wycinek tak bardzo trudziła się podnieść.

[Zapísane inną ręką]: Życzymy ci, synu, wszelkiej pomyślności w Panu.

Aureliusz, biskup Kościoła katolickiego w Kartaginie, podpisał ten list.

[Zapísane jeszcze inną ręką]: Podpisałem, Sylwan, prymas Kościoła w Summa.

dzenie Prymiana, aby go osądzić. Ponieważ Prymian nie chciał przybyć na ten synod, potępiono go pod jego nieobecność. Ostateczny werdykt jednak maksymianiści odłożyli do późniejszego synodu, gdy zgromadzi się większa ilość biskupów. Synod ten zebrał się w 393 roku w Byzacenie w miejscowości Cabarsussi i zgromadził około 100 biskupów, którzy potwierdzili złożenie z urzędu Prymiana, wybierając w jego miejsce Maksymiana. Prymian odpowiedział na to zwołaniem synodu w Bagai w Numidii w 394 roku, który zgromadził 310 biskupów. Maksymian został ponownie ekskomunikowany wraz ze swoimi konsekраторami, a maksymianistom wyznaczono okres czasu (8 miesięcy) do powrotu do wspólnoty donatystycznej bez konieczności czynienia pokuty. Nie osiągnąwszy jednak żadnego skutku, Prymian zaczął prześladować maksymianistów i siłą odbierać im posiadane przez nich bazyliki. W końcu dwu najbardziej upartych spośród biskupów maksymianistycznych Felicjan z Musti i Pretekstat z Assuras, od dawna narażeni na nienawiść Prymiana jako konsekраторzy jego przeciwnika, oświadczyli, że są gotowi pogodzić się z nim. Zapominając o zasadach doktrynalnych donatyzmu, lekceważąc dyscyplinarne wymagania swojego Kościoła jawnie ogłoszone w Bagai, Prymian przyjął ich ponownie do wspólnoty na synodzie w Thamugadi w 397 roku bez żadnej uprzedniej pokuty. Przywrócił ich także do uprawnień i funkcji biskupich oraz uznał ważność chrztu sprawowanego przez nich podczas schizmy. Por. A.C. De Veer, *Les origines du maximianisme*, w: *Œuvres de Saint Augustin: Traités antidonatistes* 4, Bibliothèque Augustinienne 31, Paris 1968, s. 825-826; B. Kriegbaum, *Die Donatistischen Konzilien von Cabarsussa (393) und Bagai (394)*, „Zeitschrift für katholische Theologie” 124/3 (2002) s. 268-269; Y.M.-J. Congar, *Le schisme maximianiste et l'abandon des thèses donatistes*, w: *Œuvres de Saint Augustin: Traités anti-donatistes*, Bibliothèque Augustinienne 28, Paris 1963, s. 724; A.C. De Veer, *L'exploitation du schisme maximianiste par saint Augustin dans sa lutte contre le donatisme*, „Recherches Augustiniennes” 3 (1965) s. 225-226; Adamiak, *Deo laudes*, s. 149-152; Scorza, *Massimiano donatista*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, red. A. di Berardino, t. 2, Roma 1983, s. 2162-2163.

List 129⁴⁵

Aureliusz, Sylwan i wszyscy biskupi Kościoła katolickiego do czciogodnego i wielce umiłowanego syna, a także dostojnego trybuna i notariusza Marcelina.

1. Bardzo nas zaniepokoiło oświadczenie albo list od naszych braci [donatystów], co do których pragniemy, aby nawrócili się ze zgubnej schizmy do katolickiego pokoju. Nie zgodzili się bowiem na warunki zawarte w edykcje Waszej Dostojności, przez które chciałeś zapewnić pokojowy przebieg naszej konferencji. Obawiamy się, że jeśli nawet nie wszyscy, to przynajmniej niektórzy z nich ze względu na swą bardzo liczną obecność poprzez wszczynanie wrzawy i hałasu utrudnią przebieg konferencji, która powinna mieć pokojowy i spokojny charakter. Oby oni sami nie myśleli w ten sposób, a my raczej byśmy się mylili, snując takie podejrzenie. I dlatego o ile [donatyści] chcą być obecni wszyscy bez wyjątku, to abyśmy także i my wraz z nimi tam zgromadzonymi wyszli stamtąd w zgodzie i pokoju po pokonaniu schizmatycznego podziału, silnie związani braterską więzią jedności Chrystusa. Wtedy gdy wszystkich dobrych ludzi ogarnie podziw i radość, jedynie diabeł i jemu podobni odczuwać będą żal. Wszyscy razem jednocześnie będziemy mogli udać się do kościoła, aby z najgorętszą i najczystsza miłością złożyć Bogu akt dziękczynienia i uwielbienia.

2. Czy jest bowiem czymś trudnym, aby człowiek po odrzuceniu prawdziwych albo fałszywych ludzkich oskarżeń nie spojrzął spokojnym wzrokiem oraz chrześcijańskim sposobem myślenia nie zdołał zrozumieć i dostrzec, że Kościoła należy poszukiwać w księgach Pisma Świętego, w których Chrystus objawił się jako Jego Odkupiciel? Albowiem jak nie słuchamy tych, którzy przeciw Chrystusowi mówią, że Jego ciało wykradli z grobu uczniowie⁴⁶, tak samo nie powinniśmy słuchać tych, którzy przeciw Jego Kościołowi mówią, że nie istnieje, chyba że tylko wśród Afrykańczyków i ich bardzo niewielu sprzymierzeńców. Apostoł przecież mówi, że prawdziwi chrześcijanie są członkami Chrystusa⁴⁷. Jak więc nie wierzymy, że wskutek czyjejś kradzieży martwe ciało Chrystusa zniknęło z grobu, tak i nie powinniśmy uważać, iż wskutek czyjegoś grzechu żywe Jego członki zniknęły ze świata. Ponieważ Chrystus jest Głową⁴⁸, a Kościół Jego Ciałem, nie jest trudno dostrzec, że, jak przedstawiono to w Ewangelii, zarazem Głowa doznaje oskarżeń ze strony Żydów, jak i Ciało

⁴⁵ Przekładu dokonano z łacińskiego tekstu opracowanego przez A. Goldbachera: Augustinus, *Epistulae* (124-184A), CSEL 44, Vindobonae – Lipsiae 1904, s. 34-39.

⁴⁶ Por. Mt 27,64; 28,13.

⁴⁷ Por. Ef 4,25.

⁴⁸ Por. Ef 4,15; 5,23; Kol 1,18.

ze strony heretyków. Albowiem czytamy: „Trzeba było, aby Chrystus cierpiał a trzeciego dnia powstał z martwych”⁴⁹. Słowa te są wymierzone przeciw tym, którzy twierdzą, że martwego zabrano z grobu, a to, co po tym następuje („w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy”)⁵⁰, wymierzone jest przeciw tym, którzy twierdzą, że nie ma Kościoła na całym świecie, aby w jednym małym akapicie, w niewielu słowach odparty został zarówno nieprzyjaciel głowy, jak i nieprzyjaciel ciała, oraz, jeśliby słuchał z wiarą, by się poprawił.

3. Tym bardziej ubolewamy, że nasi bracia przyjmują tego typu wrogą postawę, im bardziej wiadomo, że oni zachowują wraz z nami to samo Pismo Święte, w którym znajdują się tego typu bardzo wyraźne świadectwa. Oczywiście Żydzi, którzy zaprzeczają zmartwychwstaniu Chrystusa, przynajmniej nie przyjmują Ewangelii. Ci nasi bracia natomiast, chociaż są przekonani co do powagi obu Testamentów, jednak wolą nas oskarżać, że zdradziliśmy Ewangelię, a sami nie chcą wierzyć Ewangelii, kiedy ją przytaczamy. Lecz być może teraz, przygotowując się do konferencji, z większą gorliwością przeanalizowali Pismo Święte i znaleźli w nim niezliczone świadectwa, w których obiecano, że przyszedł Kościół będzie rozprzestrzeniać się między wszystkimi narodami na całym świecie. W Ewangelii, w listach i Dziejach Apostolskich widzimy, że Kościół rodzi się i zaczyna się rozwijać. Tam odczytujemy nazwy miejscowości, państw i prowincji, w których Kościół wzrastał, począwszy od Jerozolimy, aby stamtąd rozprzestrzenić się także do Afryki, nie wskutek migracji [wierzących], lecz wskutek wzrostu liczby [nowych chrześcijan]. Donatyści nie znaleźli natomiast w Piśmie Świętym ani jednego świadectwa dotyczącego obietnic Bożych, gdzie powiedziano, że [Kościół] zniknie z pozostałych części świata a przetrwa jedynie w Afryce, w stronnictwie Donata. I [donatyści] spostrzegli, jak wielką niedorzecznością jest, że istnieje tak wiele boskich świadectw dotyczących Kościoła, który ma ulec zagładzie, na temat tego Kościoła natomiast, który, jak uważają, podoba się Bogu, nie można znaleźć żadnego świadectwa. Być może [donatyści] zastanawiając się nad tym wszystkim, postanowili zgromadzić się wszyscy w miejscu konferencji, aby położyć kres próżnej i zgubnej dla wiecznego zbawienia wzajemnej wrogości i nie przybędą po to, aby wszcząć nowe zamieszanie, ale położyć kres dawnej niezgodzie.

4. Albowiem uważamy, że władcy ziemi, odnośnie do których przepowiedziano, że będą służyć Chrystusowi Panu⁵¹, wydali prawa przeciw

⁴⁹ Łk 24,46.

⁵⁰ Łk 24,47.

⁵¹ Por. Ps 102,23.

heretykom i schizmatykom, mając na względzie katolicki pokój. Z tego powodu [donatyści] mają w zwyczaju zawzięcie napastować nas, co sami kiedyś uznawali [za słuszne], że nie należy władców za to obarczać winą. Albowiem i dawni królowie, nie tylko narodu hebrajskiego, lecz także pogańscy, aby nikt, nie tylko czynem, lecz i słowem, nie obrażał Boga Izraela, to znaczy prawdziwego Boga, grozili całej ludności swojego królestwa bardzo groźnymi przepisami. Także i przodkowie dzisiejszych donatystów samą sprawę Cecyliana, która była powodem powstania schizmy, przedłożyli za pośrednictwem prokonsula Anulinusa cesarzowi Konstantynowi, oskarżając Cecyliana. Wydaje się, że nie uczynili tego z innego powodu, jak tylko dlatego, że cesarz Konstantyn na mocy władzy cesarskiej mógł wydać wyrok na korzyść zwycięzców a przeciwko pokonanym. Całą tę sprawę donatyści mogli – i uczynili tak zapewne z konieczności [przygotowania się] do samej konferencji – znaleźć po dokładnym zbadaniu archiwów państwowych. Po zakończeniu sprawy przez sądy kościelne, przed którymi Cecylian został uniewinniony, [donatyści] doprowadzili następnie do tego, że także ów cesarz, do którego najpierw zwrócili się, aby zbadał całą sprawę, wydał wyrok. W archiwach państwowych mogli także znaleźć materiały dotyczące sprawy Feliksa z Aptungi, konsekratora Cecyliana, którego na swoim synodzie ogłosili jako źródło wszelkiego zła, a który po rozpoznaniu sprawy przez prokonsula Aelianusa z polecenia tego samego cesarza został oczyszczony ze stawianych mu zarzutów⁵².

5. Zapewne dlatego jeśli [donatyści] zwrócili uwagę, a było to bardzo proste, to zauważyli, że w księgach Pisma Świętego zapewniono, że Kościół Chrystusowy będzie zmieszany z chwastami i plewą, i lichymi

⁵² Na przełomie 314/315 roku urzędnicy cesarscy pod przewodnictwem Aelianusa, prokonsula Afryki, przeprowadzili na polecenie cesarza Konstantyna śledztwo w sprawie Feliksa z Aptungi, które oczyściło go z zarzutów wysuwanych pod jego adresem przez donatystów. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że przebieg śledztwa był sterowany przez cesarskich funkcjonariuszy. W jego trakcie bowiem Alfiusz Cecylian, urzędnik municypalny z Aptungi, biorący za panowania Dioklecjana bezpośredni udział w realizacji pierwszego edyktu prześladowczego, wycofał swoje wcześniejsze oświadczenie obciążające Feliksa winą wydania ksiąg Pisma Świętego w ręce władz rzymskich. Dochodzenie wykazało ponadto, że jego poprzednią relację sfalszował niejaki Ingencjusz, który na torturach przyznał się do winy. Materiały dotyczące sprawy biskupa Feliksa z Aptungi znajdują się w: *Acta purgationis Felicis episcopi Autumnitani*, ed. C. Ziwsa, CSEL 26, Pragae – Vindobonae – Lipsiae 1893, s. 197-204. Por. także: Bralewski, *Czy cesarz Konstantyn Wielki zabiegał o kompromis z donatystami?*, s. 437; T. Kołosowski, *Traditores. Wokół postawy duchowieństwa wobec roszczeń totalitarnego państwa w kontekście początków schizmy donatystycznej w Afryce Rzymskiej*, „Znaki Nowych Czasów” 6/18 (2007) s. 98; Adamiak, *Deo laudes*, s. 53-54.

rybami aż do czasu żniw⁵³, omlotu⁵⁴ czy wyciągnięcia sieci na brzeg⁵⁵. W każdym razie [donatyści] mogli wziąć to pod uwagę i pomyśleć, że chociażby Cecylian i utrzymujący z nim więź biskupi dopuścili się występku, to występki ten w żaden sposób nie mógł zaszkodzić Kościołowi. To, co Bóg przedtem przyrzekł tak niewielkiej liczbie wierzących, teraz pozwolił bardzo wielu ludziom ujrzeć na własne oczy, chyba że się przypuszcza, że grzesznik miał przeciw Kościołowi większą siłę niż przysięga Boża na korzyść Kościoła, a grzech, który gubi, [większą moc] niż obietnica prawdy. Być może [donatyści] już spostrzegli, że myśleć w ten sposób to głupota i bezbożność. Uznali także, że potępionych przez nich maksymianistów, którzy wcześniej skazali Prymiana, należy także przy pomocy władz ziemskich wypędzić z ich bazylik. Przez przykład dany niedawno [donatyści] dali do zrozumienia, że nie jest grzechem, jeśli ich Kościół czegoś takiego domaga się od władzy państwowej przeciwko buntownikom. Następnie na powrót przyjęli niektórych potępionych [maksymianistów]. Także wielu innym, których potępił, a którzy żyli w tej samej wspólnotce schizmatycznej, [donatyści] dali odroczenie i oświadczyli, że żyli oni jako nieskalani w świętokradzkiej wspólnotce Maksymiana jako odłamane gałązki. Nie ośmielili się unieważnić, a także powtarzać chrztu, chociaż został udzielony na zewnątrz w schizmie przez potępionych [maksymianistów] albo ich zwolenników. Z pewnością należy uznać, że [donatyści] zrozumieli w sposób wystarczający, że oskarżenia, jakie wnosili przeciwko nam, zostały potępione przez ich własny przykład. Powinni już także zrozumieć, jak bardzo niegodziwe i nie do zniesienia jest to, że podczas gdy zasiadają na katedrach biskupich wraz z nimi i z samym Prymianem, maksymianiści, którzy go wcześniej potępił, a także [później] zostali potępieni w jego sprawie, aby był pokój w stronnictwie Donata, z powodu natomiast Cecyliana zniesławia się cały świat chrześcijański, aby jedność chrześcijańska nie trwała w pokoju.

6. Być może wszystkie te przemyślenia będą towarzyszyć poruszonym bojaźnią Bożą [donatystom] obecnym w miejscu konferencji i skłonią ich do szukania pokoju, a nie wzbudzania rozruchów. Z tego bowiem powodu oświadczyli, że wszyscy będą obecni [na konferencji], aby pokazać, jak są liczni, ponieważ ich przeciwnicy często kłamali, że jest ich niewiele. Jeśli kiedyś z naszej strony padło takie stwierdzenie, to mogło być ono prawdziwe odnośnie do tych miejsc, gdzie naszych biskupów, innych duchownych oraz wiernych świeckich jest dużo większa liczba. Dotyczy to szczególnie prowincji prokonsularnej, chociaż z wyjątkiem Numidii konsularnej, tak-

⁵³ Por. Mt 13,24-30.

⁵⁴ Por. Mt 3,12.

⁵⁵ Por. Mt 13,47-48.

że i w pozostałych prowincjach afrykańskich nasi przeważają liczebnie. Bez wątpienia stwierdzamy, że [donatystów] jest bardzo niewielu w porównaniu do wszystkich innych ludów, wśród których rozciąga się wspólnota katolików. Lecz teraz gdyby [donatyści] chcieli ujawnić liczbę swoich wyznawców, to czyż nie w sposób właściwszy i spokojniejszy ujawnią to poprzez swoje podpisy, które, jak przypomniałeś w edykcje, złożą w twojej obecności pod swoim mandatum. Dlaczego więc [donatyści] domagają się, by wszyscy byli obecni w miejscu konferencji? Jeśli bowiem nie myślą o pokoju, jakie zamieszanie spowodują, kiedy będą zabierać głos, albo też co będą tam robić, jeśli nie będą zabierać głosu? Albowiem jeśliby nawet nie było hałasu, to nawet tylko sam szmer tak wielu ludzi wystarczy, aby wywołać wielki gwar, który zakłóci przebieg konferencji.

7. [Donatyści] uznali, że należy w swoim zawiadomieniu przedstawić, że z tego powodu słusznie natarczywie domagali się, aby wszyscy zjawili się [na konferencji], ponieważ wszyscy zostali wezwani, aby przybyć. Jak bowiem mogło być wybranych kilku, którzy powinni zjawić się na konferencji, jeśli nie przez wszystkich, którzy przybyli, i aby [wszyscy] podpisali w Twojej obecności potwierdzenie ich wyboru i w ten sposób kilku było reprezentantami wszystkich, ponieważ przez wszystkich zostali wybrani. [Donatyści] mają więc w zamyśle albo rozruchy albo pokój. To, czego pragniemy od nich, to pokój, to, przed czym się wystrzegamy, to rozruchy. I dlatego aby przypadkiem, oby się to nie zdarzyło, doszło raczej do sytuacji, której się wystrzegamy, niż do tej, której pragniemy, to w takich okolicznościach zgadzamy się, aby wszyscy [donatyści] byli obecni na konferencji, jednak chcemy, aby i z naszej strony była obecna tak wielka liczba biskupów, jaka wyda się Waszej Dostojności odpowiednia. Jeśli wydarzy się coś z powodu wzburzonego tłumu, jedynie słusznie będzie można tym obarczyć wielką ilość ludzi z tego stronnictwa obecnych w sprawie, która powinna być wykonana przez niewielu ludzi. Jeżeli zaś to, czego pragniemy z całego serca, do czego żarliwie dążymy i o co błagalnie prosimy Boga, się spełni, to będzie niezbędna obecność bardzo wielu ludzi, aby postanowić o jedności. Kiedy donatyści zechcą, wszyscy się pojawimy i przy pomocy Boga, który obdarowuje tak wielkim dobrem, wszyscy chętnie będziemy podchodzić jedni do drugich, wołając: „Braćmi naszymi jesteście”⁵⁶, już nie tymi, którzy nas przeklinają, ale tymi, którzy usunąwszy nienawiść do zjednoczenia, obejmują się z miłością. W ten sposób niech imię Pana będzie błogosławione i niech się objawi tym, którzy już wraz z nami doświadczają w radości „jak dobrze jest i jak miło, gdy bracia mieszkają razem”⁵⁷.

⁵⁶ Iz 66,5 (według LXX).

⁵⁷ Ps 133,1.

[Zapisane inną ręką]: Życzymy ci, synu, wszelkiej pomyślności w Bogu.

[Zapisane jeszcze inną ręką]: Aureliusz, biskup Kościoła katolickiego w Kartaginie, podpisałem.

Sylwan, prymas prowincji numidyjskiej, podpisałem.

Z języka łacińskiego przełożył
wstępem i przypisami opatrzył
ks. Tadeusz Kołosowski⁵⁸

⁵⁸ Ks. dr hab. Tadeusz Kołosowski, profesor nadzwyczajny w Katedrze Historii Starożytnej na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: tadekolo@kn.onet.pl, ORCID: 0000-0002-4019-3447.